

Za Redakcyą odpowiedzialny  
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-  
cu Wilełmowskiem pod Nr. 15.

Wieloletni Poznański  
podzielnictwo z wyjątkiem poniedziałków i dni  
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):  
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamę od  
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy  
redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być  
frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Padstwie  
niemieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wło-  
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Fran-  
cyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmie  
w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolają-  
cych niemiecko-austriackim należącej do trybunału  
cywilnego. W innych krajach zaś tylko za pośred-  
nictwem pośredników (kioski, kramy) można także  
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma  
nadane Redakcyi nie zwracają się i nie są one  
zwracane.

## Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librarie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 38. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 72. —  
W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“  
Behrenstr. 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen. Mohrenstr. 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-  
wie: L. Zboralski.

## POZNAŃ, 2 sierpnia.

Obrazy, jakie się toczyły w tych dniach w parla-  
mentach angielskim nad kwestyą wschodnią, zawiodyły  
czekającym zaniepokojonej ostatnimi czasy opinii.  
Wczoraj przytoczyliśmy w streszczeniu rozpraw wy-  
ższej izby angielskiej. Dzisiejszy telegram donosi o dy-  
kusji nad tym samym przedmiotem w Izbie niższej.  
Z jednej tak z drugiej rozpraw niczego się nie  
powiadujemy, aby rzucić światło na dotychczasowe  
posunki i pozwałać choć domyślać się, jakich chwy-  
tów dyplomacya europejska środków, jeśli już nie w  
zła załatwienia kwesty wschodniej, to przynajmniej  
zapobieżenia ogólnej wojnie. A przecież obawa ta  
nie ustaje. Nikt nie wierzy, ażeby rozpoczęta na pół-  
wyspie bałkańskim wojna mogła się szybko zakończyć;  
działa ona na innych Słowian tureckich, oddziaływa  
na Austrię, jak już oddziaływała na Rosyę. Austrię się  
bierze, to samo czyni już Rosyę od dawna, Rumunię  
wstępuje z pretensjami do Porty, Grecyę zamierza  
wyśłać okólnik do mocarstw europejskich, Anglia z  
niezwykłą energią rozciąga swoją opiekę nad Turcyą,  
Francyę oczycha na sposobność, ażeby dobić się znów  
oli pierwszorzędne mocarstwa a Niemcy na pozór  
bojowne chciałyby przyjąć pośrednictwo na siebie. Tej  
niepewnej sytuacji nie wyjaśnia, jakeśmy już powie-  
zieli, dyskusya w niższej izbie angielskiej, w której  
p. Th. wystąpił z żądaniem, ażeby rząd postąpił się  
gwarancje skuteczne w celu zaprowadzenia dobrej  
administracyi w słowiańskich prowincyach Turcyi.  
Wniosek ten poparty został przez Gladstone, który  
podniósł, że Anglia w skutek wojny krymskiej zyskała  
prawo do interwencji i do moralnej demonstracyi. Na-  
stępnie ganił Gladstone rząd, ponieważ w sprawie  
zbiorowej interwencji nie wziął inicjatywy, co przy-  
czyniło się do rozszerzania błędnych zapatrywań z po-  
wodu wysłania floty angielskiej do zatoki Besiki, i z  
powodu nie przyjęcia berlińskiego memorandum. W  
końcu żądał Gladstone, ażeby gabinet angielski starał  
się o porozumienie z mocarstwami europejskimi. W  
odpowiedzi swą nadmieniał nasamprzód Disraeli, że  
wniosek w niejasnej został podany formie, a dalej  
podniósł, że wiadomość, jakoby 40 bułgarskich dzie-  
w zamordowanych zostało przez Turków, na mocy spra-  
wodzenia konsula Baringa okazała się nieprawdziwą.  
Co się tyczy okólnika hr. Andrassego, to Anglia wa-  
hała się przystąpić do niego, ponieważ rząd dzielił to  
zapatrywanie, że status quo w Turcyi utrzymywać  
być musi. Kiedy jednakowoż Turcyę wezwała Anglia  
do przyjęcia noty Andrasowskiej, wtedy rząd angielski  
zgodził się też na nią, ażeby działać wspólnie z  
innymi mocarstwami. Anglia była z początku odo-  
sioną, ponieważ oświadczyła się za zasadą nieinter-  
wencji, odośnioną jednakowoż już nie jest od chwili,  
kiedy pięć mocarstw przyjęło tę zasadę. Memorandum  
berlińskie zawiera ultimatum, że jeśli wyłączone  
niem warunki nie będą wykonane, mocarstwa zupełnie  
inne chwyć się środków. Nie wykonanie przyrzeczeń,  
które dał Turcyę była gotowa, byłoby pociągnęło za  
sobą okupacyę i wywołało wojnę. Flota angielska  
wysłana została dla obrony interesów Anglii. Dotych-  
czas, tak zakończył odpowiedź Disraeli, nie znalazłem  
żadnego powodu do interwencji, ale skoro tego  
okazuje się potrzeba, gotową będzie Anglia do brania  
udziału w pacyfikacyi słowiańskich prowincyi. — Na

tém oświadczeniu zakończyła się dyskusya a panowie  
Bruce i Forsyth cofnęli swoje wnioski.

Pisaliśmy wyżej, że Grecyę zamierza wysłać czy  
tę wysłała już okólnik do mocarstw europejskich.  
Otóż, jak pisał z Paryża do National-Ztg., w  
okólniku tym kładzie rząd grecki główny nacisk na  
to, że trudno mu będzie nadal zostać neutralnym w  
skutek osiedlenia się Czerkiesów w sąsiednich prowincyach.  
Co do postawy, jaką Rumunię zajęła w obec  
Turcyi, nadmieniliśmy już dawniej, że Turcyę wszy-  
stkim mocarstwom, które podpisały traktat paryski,  
przesłała memorandum, jakie odebrała od rządu rumu-  
ńskiego. Według dzienników paryskich, nim Turcyę  
mocarstwa zawiadomiła o tém memorandum, wysłała  
już Rumunię także ze swęj strony, prawdopodobnie ad  
captandam benevolentiam, okólnik do mocarstw z we-  
zwaniem, ażeby rozwały pretensye rumuńskie. Ro-  
syę podobno najmniej dla Rumunii objawia sympatyi,  
natomiast Anglia i Francya popierać mają jej żądania.

Z placu boju ważniejszych nie odbieramy wiado-  
mości. Na uwagę tylko zasługują doniesienie Poli-  
tische Correspondenz, wedle którego Mukhtar  
pasha, lekko ranny, z Bileku cofnął się do Trzebinii,  
gdzie oczekuje posiłków. Jak pisał pomieniony dzien-  
nik, uderzyli Czarnogórcy w dniu 31 z. m. na Bilek,  
walka trwała dotąd jeszcze i los jej nie rozstrzygnięty.

## \* Na zebranie wyborcze w Wrzesni

w dniu wczorajszym odbyte, jak nam donoszą, stawiła  
się dość znaczna liczba wyborców, reprezentujących wszy-  
stkie stany. Zebranie to odbyć się miało burzliwie do  
tego stopnia, że prawie wszyscy z wiejskiej inteligencyi  
protestując przez usta p. W. Hulewicza z Młodziejewic  
przeciw nadużyciom zebrania, opuścili je przed doko-  
naniem wyborów. Korespondent nie donosi nam, jakiego  
rodzaju zasły nadużycia — oczekujemy więc w  
tym względzie bliższych szczegółów.

Po ustąpieniu pewnej części protestujących wybo-  
rów, pozostali przystąpili do wyborów i obrali na dele-  
gata ks. Kulesz, na zastępcę p. Poturalskiego.

Na kandydatów na posłów do sejmu pp.:  
Ks. dr. Stabrowskiego, ks. biskupa Jani-  
szewskiego, Kantaka, St. Różańskiego,  
księcia R. Czartoryskiego, Konst. Sezanie-  
ckiego.

Na kandydatów na posłów do parlamentu:  
pp. hr. St. Ziółtowskiego, hr. J. Mielżyń-  
skiego, dr. W. Niegołowski, ks. A. Ponińskiego, dr. H. Szumana i Kar. hr. Ra-  
czyńskiego.

Kto wybrany został do komitetu wyborczego —  
nie donoszą nam.

\* Poseł T. Magdziński zdawać będzie w  
dniu 20 b. m. w Opalenicy sprawę z czynności  
Koła polskiego w sejmie pruskim.

\* Walne zebranie wyborcze powiatu  
pleszewskiego odbędzie się w dniu 7 b. m. o go-  
dzinie czwartej, po południu w hotelu pana Wali-  
szewskiego.

numbra tych plam pokazuje się i znika przy porusza-  
niu się plamy od zachodu ku wschodowi w uderzający  
sposób. Przed zbliżeniem się do środka słońca widać  
lewą, zachodnią krawędź penumbry, p. przejściu przez  
środek znika ta najpierw, a długo widać prawą, wscho-  
dną krawędź. Z tego wnioskuje Wilson a z nim i  
W. Herschel, że plamy muszą być lekkoatami zagłę-  
bieniami w atmosferze słonecznej, a nawet Herschel i  
Arago zbudowali na tej obserwacyi teorię fizycznego  
składu słońca. Według tego słońce miałoby być w  
środku zimnem i ciemnem ciałem, otoczonem dwoma  
atmosferami, jedną jaśniejącą zewnętrzną fotosferą i  
drugą wewnętrzną mniej jasną. Jeżeli w tych atmos-  
ferach robi się z jakichbyś powodów otwór, w takim  
razie pokazuje się ciemne jądro słoneczne (plama) oto-  
czone szarawą dolną atmosferą (penumbra). Nie po-  
trzebują rozwodzić się nad dziwacznością tej teoryi,  
która każe słońcu stygnąć od środka, analiza spek-  
tralna wykazała jasno, że jądro słońca musi być roz-  
palonem i jasnem, bo daje spektrum różnobarwne i  
ciągłe, a wysłane przez to jądro promienie muszą prze-  
chodzić przez gaz rozpalony, otaczający ją jądro, który  
część tych promieni pochłania i wytwarza w spektrum  
ciemne linie Fraunhofera. Już Galilei tłumaczył bar-  
dzo naturalnie plamy słoneczne jako aglomeracye ci-  
emniejszych chmur tworzących się w atmosferze słonecz-  
nej na podobieństwo chmur w atmosferze ziemskiej,  
które to gęste i zimniejsze chmury zaciemniają jasną  
powierzchnię słońca. Kirchhoff podjął i poprowadził  
dalej tę teorię: „W atmosferze słonecznej, pisze on,  
muszą zachodzić takie same zjawiska, jak w naszej;  
miejscowe zniżenie temperatury są tu i tam przyczyną  
tworzenia się chmur; tylko chmury słoneczne będą się  
różniły od ziemskich swym składem chemicznym. —  
Jeżeli się utworzy nad słońcem chmura, to oczywiście  
wszystkie nad nią leżące części atmosfery zostaną o-  
chłodzone, bo chmura nie dopuści do nich części pro-  
mieni ciepła, które rozpalone jądro słońca ku nim wy-  
syła. To ostudzenie będzie tem silniejsze, im gęstsza  
i większa będzie chmura, i znaczniejsze w punktach  
blisko chmury znajdujących się, aniżeli w wyższych.  
Następstwem tego będzie wzrost i oziębienie chmury

\* Zebranie wyborców odbyte w dniu 30  
z. m. w Brodnicy w Prusach Zachodnich załatwiło, jak  
donosi Gazeta Toruńska, przy liczny udział  
wszystkie kroki przedwstępne do wyborów. Obrano  
komitet powiatowy, delegata na zjazd prowincjonalny  
30 sierpnia w Chełmnie w osobie p. Kossowskiego  
z Gajewa i kandydata na posła w osobie p. Pa-  
czewskiego z Belna. Powiat podzielono na 5 okrę-  
gów i podporządkowano parafie; dla okręgów obrano  
podkomitety z upoważnieniem do zbierania sobie mężów  
zaufania dla pojedynczych parafii. Organizacya więc  
skończona, zostaje dopełnienie obowiązku tak ze strony  
komitetów i mężów zaufania jak wszystkich wyborców.

W końcu zapowiedział poseł p. Łyskowski z  
Mileszew, który temu zebraniu przewodniczył, że na  
wiecach relacyjnych, 13 go sierpnia w Nowemiecie  
dla powiatu lubawskiego a 20-go sierpnia w Brodnicy  
dla powiatu brodnickiego, składać będzie sprawozdanie  
poselskie i zapraszał do liczego udziału celem zapo-  
znania się z czynnościami sejmowemi ubiegłej legia-  
latury. Odośne komitety powiatowe ogłoszą przez pi-  
sma publiczne zaproszenia na te wiece.

## Wiadomości urzędowe.

Nauczyciel wyższy gimnazyalny dr. Jan Neuhaus w Cho-  
jnicach powołany został do gimnazjum w Brodnicy w Pr. Zach.  
a przy gimnazjum w Chojnicach został nauczyciel zwyczajny  
Antoni Łukowski mianowany nauczycielem wyższym.

## Korespondencye Dziennika Pozn.

### Z Kongresówki, 1 sierpnia.

(Urodzaje w Kongresówce. — Stagnacya handlowa i brak kre-  
dytu. — Okólnik ministra handlu pruskiego. — Sądowcy spa-  
dli z etatu. — Pohob młodzieży do rzemiosła i w ogóle do na-  
uk technicznych. — Brak nauczycieli i profesorów. — Bank  
różni. — Projekt skrajenia kredytu miejskiego. — Niepo-  
kój narysów pomiędzy unitami w Siedleckim. — Zabójce dżaka  
i dwóch kozaków. — Opinia o Przeglądzie Tygodnio-  
wym. — Śladki na Serbow.)

O dzisiejszą korespondencyę datują zamiast  
„z Plockiego“ z Kongresówki, a dla tego, że z po-  
vodu osobistych interesów miałem sposobność być w  
ostatnich kilku dniach w różnych miejscowościach kra-  
ju — i z różnych też stron zebrany jest materiał do  
tej korespondencyi.

Przedwziętych co do urodzajów w ogóle w ca-  
łej Kongresówce, to takowe przedstawiają się w bar-  
dzo pomyślnym stanie, nawet jarzyny, o których z wiosną  
mocno powątpiewano, wcale nie zle rokują zbiory; je-  
den tylko rzepak zimowy w wielu miejscach nie do-  
pisał; chociaż w okolicach Kutna, Gostynina, na Ziemi  
Dobrzyńskiej i w Sandomierskiem rzepak dobry wy-  
daje plon. Pomimo jednak dobrych urodzajów coraz  
bardziej czuć się daje stagnacya w handlu i zupełny  
brak kredytu. Dawniej każdy obywatel, czy to dzie-  
dzie, czy dzierżawca dostawał naprzód pieniądze za  
sprzedane zboże z odstawa; na jesień lub najwcześniej  
na grudzień, dziś drobny kupiec żyd może tylko dać bar-  
dzo małą zaliczkę jako zadatek, a więksi kupcy, jeżeli  
dadzą zaliczenie, co jest bardzo trudno, wymagają so-  
lidarnego poręczenia osoby rzetelnej i odpowiedzialnej.

od góry. Jej temperatura spadnie poniżej stopnia roz-  
palonej gorąckiej, stanie się nieprzeprzystą i stworzy  
jądro plamy słonecznej. Lecz jeszcze w znacznej wy-  
sokości nad chmurą żniży się temperatura, to obaże-  
nie spowoduje powstanie drugiej chmury, nie tak gę-  
stej jak pierwsza, bo w znaczniejszej wysokości z powodu  
niższej temperatury muszą być gazy mniej gęste, i ta  
to do połowy przejrzysta chmura tworzy penumbę. —  
Ta teoria Kirchhoffa tłumaczy zarazem zupełnie feno-  
men Wilsona, który przytem, jak to dodać należy, nie  
przy wszystkich plamach jest widoczny. Kirchhoff  
wytłumaczył nie tylko naturę plam ale i skład fizy-  
czny słońca. Według niego „słońce składa się z sta-  
łego albo płynnego jądra, w stanie najwyższego roz-  
palenia, które jest otoczone atmosferą niższej tem-  
peratury.“

Na pozór jest wytłumaczenie fizycznego składu  
słońca zadaniem bardzo prostem i łatwem. Spektrum  
słoneczne jest ciągłe i pokazuje czarne linie, zatem  
słońce musi być rozpalonem ciałem płynnem albo sta-  
łem, otoczonem rozpaloną atmosferą. Tak nie jest,  
kwestya jest daleko więcej zawiłą. Frankland bo-  
wiem, Cailliet, St. Claire Derille i Willner dowiedli,  
że i gazy rozpalone dają spektrum ciągłe, jeśli tylko  
temperatura ich jest bardzo wysoka i ulegają potężne-  
mu ciśnieniu. Eksperymenta Willnera pokazały, że  
światło rozpalonego wodorodu pod naciskiem równają-  
cym się ciśnieniu kolumny żywego srebra 1230 mm.  
wysokości, dało spektrum ciągłe ośniewające swą ja-  
snością, w którym nawet, gdy światło wodorodu zo-  
stało przepuszczonem przez gaz natrium, pokazała się  
pigłka ciemna linia oznaczająca natrium. Z tego wy-  
nika, że nie koniecznie musi słońce być ciałem sta-  
łem albo płynnem, może być także ciałem lotnem. Otóż i  
Faye i Secchi oświadczyli się za gazowym stanem  
słońca, podczas gdy Gautier i Zoellner dowodzą, że  
jądro słońca jest rozpalonym płynem.

Faye twierdzi, że wewnątrz masy słońca znaj-  
dują się w takim stanie rozpalenia, że chemiczne łą-  
czenia wcale są niemożliwe i dla tego ten środek słoń-  
ca jest ciemny względnie. Dopiero na powierzchni  
słońca w skutek ochłodzenia się mas mogły nieforemne  
te atomy połączyć się w rozpalone pierwiastki chemic-  
czne, które tworzą chmury nadzwyczajnego blasku. —  
Mgławica staje się tym sposobem słońcem i ciemne ją-

Nowe instytucye sądowe głównym są tego powodem.  
Pod względem upadku kredytu ucierpiał szczególnie  
prowincyę przyległą Prusom; okólnik ministra handlu  
pruskiego, ostrzegający kupców pruskich o zmianach  
proceduralnych i prawodawczych w Królestwie Pol-  
skiem, wywołał dotkliwy zastój w transakcyach han-  
dlowych w tych prowincyach nadgranicznych, które  
z Prusami prowadziły zawsze ożywiony handel.

We wszystkich miejscowościach Kongresówki znaj-  
duje się teraz wielu spadłych z etatu urzędników są-  
dowych bez zajęcia; bogaci obywatele ziemscy niektó-  
rym powierzyli plenipotencyę swoich majątków, w o-  
góle jednak wytworzył się nowy wykształcony proleta-  
ryat, któremu społeczeństwo samo, ograniczone w środ-  
kach działalności publicznej, nie może dać odpowie-  
dnich zajęć w prywatnych instytucyach, zakładach prze-  
mysłowych i fabrycznych.

W całym kraju młodzież w obec jawnych tenden-  
cyi rządowych, aby Polaków odsuwać od służby pu-  
blicznej, po skończeniu gimnazjów lub programów  
tłumnie ciśnie się do rzemiosła, a jeśli idzie na uniwer-  
sytet, to najbardziej na wydział matematyczny, z ką-  
dziej później poświęca się naukom inżynierskim. W osta-  
tnich np. latach nie tylko u nas, ale nawet w całej  
Rosyi daje się czuć dotkliwy brak gimnazyalnych na-  
uczycieli, a wiele katedr w rosyjskich uniwersytetach  
stoi pustkami, bo nie ma odpowiednich profesorów; przy-  
czyną tego jest okoliczność, że młodzież w Rosyi nie  
chce się poświęcać zawodowi nauczycielskiemu lub pro-  
fesorowskiemu, połączonemu z wielkimi trudnościami i  
z despotyzmem, jaki minister oświecenia przez swoje  
instrukcje i niższe organa władz edukacyjnych na  
grono nauczycielskie wywiera.

W całym kraju obywatelstwo ziemskie z niecierpli-  
wością wyczekuje założenia banku hipotecznego, bo  
Towarzystwo kredytowe nie może zadoczyć uczy-  
nić wszystkim potrzebom, ale zdaje się, że na bank  
taki czekać długo przyjdzie, bo rząd z pomocą nie po-  
spiesz, a prywatne kapitały skutkiem wojennej atmo-  
sfery pokryły się zupełnie; za to miasta radzą sobie  
w tych ciężkich czasach. Oto n. p. p. Sosnowski wystą-  
pił w Łomży z projektem skrajenia kredytu miej-  
skiego w znaczniejszych miastach Kongresówki i już  
odniósł się w tym celu do różnych magistratów miast;  
wiadomo, że tylko jedna Warszawa posiada Towarzy-  
stwo kredytowe miejskie, p. Sosnowski tedy projektuje,  
aby utworzyć Towarzystwo kredytowe wspólne dla  
wszystkich większych miast z odpowiednimi filiami.  
Prasa warszawska jeszcze nie odezwała się o projekcie  
p. Sosnowskiego, z prowincjonalnych zaś dzienników  
Korespondent Plocki oświadczył się przeciw  
takiemu jednocieniu.

W gubernii siedleckiej, gdzie knutem i bagnetem  
przeprowadzano na schizmę, ciągle pomiędzy włóścian-  
kami panuje ogromne zaburzenie umysłowe; po wszy-  
stkich wieiach stoją kozacy lub pechota, i nie ma dnia,  
aby nie było jakichś gwałtów. Włóścianie do nowo-  
urządzonych cerkwi wcale nie chodzą, modlą się w  
domu, chrzcizn wcale nie odbywają, a małżeństw nie  
ma bezwarunkowo żadnych; coraz częściej żyją „na  
wiarg“, poprzestając na błogosławieństwie rodziców,  
lub w braku tych, jeden z najstarszych i najbardziej  
szanowanych włóścian w okolicy błogosławi takie mał-  
żeństwo sui generis. Popi wcale ze swoich pleba-  
nii nie wychodzą — wielu zaś z dawnych księży u-  
niech, którzy pokrywom sprzyjają unii, coraz częściej  
uciekają za granicę; ucieczki te pod każdym względem  
ułatwiają chłopci, którzy słysząc, że obecnie wojna na

dro słoneczne odziewa się błyszczącą fotosferą. Te  
chmury jasne, wypromieniacz w przestrzeń ciepło, sty-  
gną i zamieniają się w cząsteczki płynne i stałe, które  
jako cięższe opadają na dół ku środkowi słońca, gdzie  
intensywność gorąckiej zamieni je na nowo w gaz i  
jako protuberancye podzuci w górę. Tym sposo-  
bem pada na słońcu z zewnętrznego krańca fotosfery  
nieprzerwany deszcz żużli a z dolnych gorących warst  
podrywają się wybuchy gazów ku górze. Nieustający  
wieg panuje ruch w słońcu z góry na dół i z dołu  
ku górze, nieustanna wymiana rozmaitych gęstości i  
temperatur warstw. W skutek obrotu słońca około  
osi panuje w rozmaitych warstwach nierówna szybkość  
obrotu i w skutek tego zamieniają się te prądy wsta-  
pujące i zstępujące we wiry, które pochłaniają jasne  
chmury fotosfery, ale ściągają w głąb i oziębiają czę-  
ści chromosfery. Napływ oziębłych gazów w środek  
wiru i rozerwanie fotosfery, za któremi pokazuje się mniej  
jasny środek słońca, oto przyczyna tworzenia się ciem-  
nych plam na słońcu. Jasne pochodnie w bliskości  
plam powstają przez odparcie prądów wstępujących  
a penumbra przez częściowe skupienie tych prądów na  
brzegach wiru.

Pojmowanie Faye'a plam jako wirów utrzymać się  
nie da, bo obserwacye Secchiego wykazały, że na trzy-  
sta plam 8 tylko pokazuje ruch wirowaty, jaki Faye  
windykuję dla wszystkich. Zresztą teoria Secchiego  
o fizycznym stanie słońca w najgłębiej punkcie  
zgadza się z poprzednią. I Secchi przypuszcza, że  
jądro słońca posiada tak wysoką temperaturę, że żaden  
nacisk nie wystarczy, ażeby znajdujące się tam gazy  
zamienić na płyn. Znajdują się one w tak zwanym  
„krytycznym punkcie“, w którym najdrobniejsze zma-  
ny temperatury albo nacisk wytwarzają kolosalne zma-  
ny objętości gazów.

W skutek drobnych takich zmian następują gwał-  
towne erupcyje wodorodu i gazów metalicznych czyli  
protuberancye. Stoją te protuberancye w najściśle-  
szym związku z plamami; gdzie silne bardzo protube-  
rancye, tam tworzą się wielkie plamy, bo nie są one  
niczem innem, jak ochłodzoną i oziębną gazem,  
wyrzuconą przez erupcyę a opadającą znowu na  
słońce. Przez erupcyę wysoko w góry ciśnięte gazy  
zbiegają tam i gęstnieją, jako takie tworzą grubą chmu-  
rę, która zaciemnia słońce i tworzy plamę. Ta chmura

## O początku i końcu świata

przez

Stanisława Warnkę.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 172, 173 i 174.)

W środku plamy słonecznej znajduje się ciemne  
jądro, to znaczy ciemne względnie do jasnej powierzch-  
ni słońca, bo jak obliczył Zoellner, jest ta plama ja-  
śniejsza 4000 razy jaśniejsza od księżyca w pełni. —  
Jądro to otacza półcień — penumbra — szarawego  
koloru, jak morza na tarczy księżyca. I penumbra i  
jądro mają kształty bardzo nierówne i nieregularne,  
czasami kilka plam leży w jednej penumbry i tworzy  
grupę. Wspomnieliśmy wyżej „ziarna ryżu“, masy jasnej  
atmosfery, które tworzą powierzchnię słońca, przedlu-  
żają się w około plam i szeregują się prostopadle w  
koncentrycznych promieniach nad brzegami plamy. —  
Czasami na plamie spoczywa jakby różowa załosa,  
podług Secchiego składająca się z chromosfery. Często  
w wielkich plamach można dostrzedz wirujący ruch,  
który penumbra w spiralne linie wykrywa, jak to ob-  
serwował dnia 5 maja 1854 Secchi, ale po 2 godzinach  
ten ruch wirowaty ustał. W bliskości plam pokazuje  
się zwykle bardzo jasne, srebrno-białe miejsca zwane  
pochodniami. Zjawienie się silnych takich pochodni  
jest zwykle zapowiedzią zmian na powierzchni słońca.  
I tak widział Wolf dnia 30 kwietnia 1848 r. bardzo  
żywe pochodnie na tarczy słonecznej; następnego dnia  
zobaczył to samo miejsce i dojrzał tam, gdzie po-  
przedniego dnia były zaledwie maleńkie plamki, ol-  
brzymią grupę plam dług. 180" = 18,000 mil, a w  
niej dwa główne jądra, każde mające 2000 mil śred.  
W przeszłym wieku dostrzegł Wilson<sup>1)</sup>, że pe-

<sup>1)</sup> Wilson: Observations on the Solar Spots. Philosophical Transactions, 1774. Wilson był najpierw farmaceutą, potem pracował w leżarni oczoniek, narazie został profesorem astronomii w Glasgow. Żył od r. 1714—1766.

<sup>2)</sup> Kirchhoff: Untersuchungen über das Sonnenspektrum und die Spectren der chemischen Elemente. Berlin, 1862.



świecie, utrzymują, że wkrótce przyjdą „katolickie wojska“ wypędzić Moskalów z Polski... Niedaleko Siedlca na polach pewnej wsi włościański znalazł dwóch kozaków i djaka zabitych; djak wrócił z miasteczka z karzmy, a obawiając się iść tam w nocy, wziął dwóch kozaków z sobą — wszyscy trzej zostali zabici i nie kolo nich nie tknięto. Najenergiczniejsze śledztwo nie zdołało nic wykryć, najmniejszego śladu za sprawcami nie znaleziono.

Wystąpienie Przegładu Tygodniowego, o którym dziennikarstwo galicyjskie i poznańskie szeroko pisało, znalazło potępienie w całym kraju i we wszystkich warstwach społeczeństwa; nadzwyczajnie wielu natychmiast odstąpiło od prenumeraty i wysłało do redakcji listy, aby im przestano przysyłać pisma tego; pan Wiślicki zrobił tak fatalne fiasco na „pierwszym torze politycznym“, mówiąc słowami komedyo-pisarza Bałuckiego, że go ani „Panteon“, ani inne przedsiębiorstwa wydawnicze, obliczone na łatwowność maluczkich, nie poratują...

Ogłoszenie składek publiczne na Serbów, Czarnogórców i Bułgarów, w których rząd polecił użyć pośrednictwa prasy warszawskiej, żadnego nie znalazły odgłosu — składek znikąd nie nadchodzi. Gdyby temi składkami zajmował się jakiś komitet z miejscowych obywateli, to przedź, ale to, co wyszło z inicjatywy rządu, już jest dostateczne, aby nie znalazło poparcia, tem mniej, że w całym kraju utrzymują, iż znaczna część uzbieranych pieniędzy ginie w kieszeniach rosyjskich agentów i prawosławnego duchowieństwa w Petersburgu i w Moskwie.

## Białogód, 27 lipca.

(Szczegóły o mieście. — Szpital. — Polscy lekarze.)  
Od dni kilku zaledwie bawąc w Serbów stolicy i ledwie się w niej rozejrzawszy, nie mogąc zbyt wiele udzielić wam szczegółów, temi jednak, jakie zebrałem, spieszę się z wami podzielić wiedzę, że publiczność nasza, choć głośno nie manifestuje swych sympatyj dla walczącego za wolność bratniego narodu, w gruncie przecież sprzyja im i głęboko czuje jego doleg. Z tego więc powodu pewny jestem, że zebrane na gruncie spekulacji nie będą jej obojętne.

Białogód powierzchownością swoją nie jest bynajmniej pognętnym, domów większych w nim bardzo mało, dwupiętrowych zaledwie kilka, wszystkie budynki małe, bruk gędzny; całe miasto podzielone jest na dwie części: dolną przeważnie handlową, i górną, w której mieszkania prywatne i hotele; ostatnich niemiernie jest wiele. Ludność miejscowa snująca się po ulicach przybrana w fantastyczne, narodowe suknie, wszyscy tu bowiem wierni są narodowemu strojowi, z wyjątkiem postępców, których tu zowią „zepsutymi“. Kobiety na ulicach niemal nie widać, przechodzące czasami są rzadkością a te noszą żalobne suknie. Bo też serbskie kobiety idą w patriotyzmie na wysięgi z męską ludnością; nie dziw więc, że ich nie spotkasz na ulicach, zajęte one bowiem w domu skubaniem szarp, sposobieniem bandży dla rannych, jeśli zgola nie pełnią po szpitalach obowiązki sióstr miłosierdzia.

Już to w ogóle przebywając tu cudziennicę mimowoli musi uchylić czoła przed tym narodem tak idealnie patriotycznym; podobny zapal dla narodowej sprawy w większej części europejskich narodów należy chyba do mytów. Wszystko, co żyło, wszystko, co zdolne do noszenia broni wyszło na wojnę; składy w Białogrodzie pozamykane, bo nie ma, kto by sprzedawał, nie ma, kto by kupował. Ofiarość nie ma tu granic, każdy oddaje dla wspólnej sprawy wszystko, co oddać może.

To też po ulicach snują się tylko starcy lub... korespondenci; ostatnich tu miryady zwłaszcza Francuzów, nie mających najgłębszej pojęcia ani o krajowym ani też o żadnym innym zrozumiałym dla ludności języku. Łatwo więc wyobrazić sobie, jak dokładnie bywały nieraz te wiadomości złożone z usłyszanych tu i owdzie pojedynczych wyrazów zrozumiałych; dość powiedzieć, że telegramy każą tłumaczyć hotelowym kelnerom, którzy znów wzajem nie grzeszą zbyt dokładną znajomością nadsekwaniskiej mowy. Tak n. p. opowiadają tu sobie jako fakt istotny, że jeden z takich korespondentów, pisząc o jakiejś pomyślnej potyczce dowódcy nadbrzeżnej armii Ranko Alimpića z Turkami, telegramem zakomunikował dziennikowi, którego był reporterem, jak najnależniej w świecie, że Ranko pobit Alimpića. Podobnych bredni piszą tu bez liku.

Przybywających tu Słowian widzą Serbowie bardzo chętnie i jak najserdeczniej przyjmują; byleby kto

pokazał jakiegokolwiek papieru świadczącego, że służył wojsku a otrzymuje wyższą rangę niż tę, jaką miał dotąd. Szczególniej daje się armii we znaki brak lekarzy, każdemu przybywającemu tu doktorowi wracając Serbowie kosztą podróży i otrzymuje 18 dukatów miesięcznej pensji obok utrzymania. Szpitale są doskonale zorganizowane, wielka w nich czystość, wzorowy porządek i ojcowska prawdziwie nad chorymi piecza. Wspomnę tu tylko o jednym z większych szpitali mieszczącym się w gmachu dawniejszej akademii wojskowej; rannych tu około stu a wszyscy po większej części ranieni w nogi. Turcy bowiem najczęściej strzelają leżąc na ziemi; bywając w tym szpitalu, zapomniałem, że nie w kraju, mowa polska bowiem wciąż obijała mi się o uszy, reszty złudzenia dokonywał dźwięk serbskiego języka tak zrozumiały dla polskiego ucha. Przyczyną owęj przewagi naszej mowy w tym zakładzie jest, że dyrektorem i zarazem głównym ordynującym w nim lekarzem jest p. Gąsiorowski, Polak, od lat dziesięciu w Serbii zamieszkały a z powodu swego prawego charakteru, wiedzy i uczciwości cieszący się wśród krajowców niezmiernym uznaniem i niemałym też w najwyższych sferach wpływami. Dwaj jego asystenci są również Polakami, niedawno, bo przed miesiącem tu przybyli. Jeden z nich, dr. Sienkiewicz wysłany został wczoraj na dyrygenta szpitala do Jagodina, drugi jest dr. Szczański, obaj zdolni młodzi lekarze i obaj pełni istotnego poświęcenia.

## Z teatru wojny.

Nie doszedł nas jeszcze obszerniejszy opis zwycięstwa ks. Nikity nad Mukhtarem paszą pod Vrbicą. — Natomiast znajdujemy w dziennikach następujące szczegóły o tej bitwie: W dniu 28 lipca rano uderzył Mukhtar pasza z 16 batalionami i 12 działami na Czarnogórców powyżej Vrbicy. Czarnogórcy trzymali się przez półtorę godziny w swych pozycjach a przekonawszy się, że tureckie szeregi chwieją się zaczynają w skutek morderczego ognia z ich strony, uderzyli z bagnetem w rękę. Turcy nie wytrzymali ataku, lecz natychmiast poszli w rozrypkę. Czarnogórcy ścigali ich przez całe trzy godziny. Lubo dotychczasowe wiadomości podane z przyjaźnych Czarnogórców źródeł, jakoby z 16 batalionów Mukhtar paszy ocalały tylko 4, są może nieco przesadzone, nie może żadnej uległości wątpliwości, że Czarnogórcy straszną uciekającym Turkom zadali klęskę i znaczną ich część wyprawili na elizyjskie pola. Prócz Osmana paszy, który, mówiąc nawiasem ma być Polakiem, wedle wiersi niektórych dzienników, miał dostać się do niewoli również generał dywizji Selim pasza, lecz w zgiełku morderczej walki poległ pod rękami Czarnogórców. O śmierci Selima paszy donosi kilka dzienników. — Głównowodzący Mukhtar pasza miał z resztą niedobitków schronić się do Bileku, jak nam telegrafował z Grahova nasz korespondent. Wedle innych weryi miał przebieść do Trzebinii. Bądź co bądź klęska Turków jest dotkliwą a bitwa stoczona pod Vrbicą należy do najkrwawszych i najwiekszych, jaką dotąd stoczono na teatrze wojny. Zniszczenie armii Mukhtar paszy ułatwi Czarnogórcom dalsze opanowanie Hercegowiny, gdzie już tylko do czynienia mieć będą z rozrzuconymi po całym kraju mniejszymi siłami Turków. W Bośni mają mieć Turcy wedle podań dzienników znaczniejsze jeszcze siły, lubo nie tak znaczne, aby mogły stawić silny opór w razie połączenia się Czarnogórców z Serbami i odcięcia tym sposobem Bośni i Hercegowiny od reszty Turcji. Połączenie to zwłaszcza po zwycięstwie ks. Mikdja nie przedstawia tak wielkich trudności, jeżeli tylko Czarnogórcy operować będą zgodnie i w porozumieniu z Serbami, o czem wątpią od pewnego czasu dzienniki. Czolak Antica, który objął naczelne dowództwo po chorym generale Zachu nad środkową armią serbską, oblega chwilowo Sienicę — wedle wiadomości Polit. Corr., podanej już przez nas w dniu wczorajszym — w Sienicy ma być tylko 2400 Turków a w Nowym Bazarze, nieco na południe-wschód od Sienicy tylko 1200. Zajęcie Sienicy i Nowego Bazaru przez Czolak Antica pozwoliłoby mu pójść w krótkim czasie do zachodnich granic Czarnogóry a tem samem pociągnąć kordon odcinający Bośnię i Hercegowinę od reszty Turcji. Niedaleka przyszłość okaże, jakie są istotnie plany Czolaka Antica a zwłaszcza czy wspólna akcja Serbów z Czarnogórcami, zapowiedziana przy rozpoczęciu kampanii,

temperatury słońca. Obliczenia szwankują niezmiernie, od 3000° C. (Vicaire) do 6 milionów (Secchi pierwotnie). Z tego pokazuje się, że te obliczenia, jak to sam Zoellner przyznał, nie mogą jeszcze służyć za podstawę do naukowych wniosków. Jeżeli zaś nie znamy temperatury słońca, to i niepodobna z całą pewnością obliczyć, czy nacisk górnych warstw atmosfery jest dostateczny, aby zbić masy gazowe na słońcu w płyn.

Po tej wzmiance powracam do teorii Zoellnera. Zatem zdaniem tego uczonego jest jądro słońca ognistopłynem, otoczonem rozpaloną atmosferą. W miejscach, gdzie ta atmosfera jest przezroczystą i jasną, następuje silne bardzo promienienie światła i ciepła z ognistego płynnego jądra, tak samo jak się to dzieje na ziemi w nocy przy pogodnym i czystym niebie; te miejsca w skutek wypromienienia chłodną względnie do swego otoczenia i tworzą się zimniejsze miejsca, ciemny żużel, plasma słoneczna. Że te plamy muszą być z materjału trwałszego i twardszego niż gaz ziemny, dowodzi zdaniem Zoellnera i ta okoliczność, że plamy takie trwają czasami miesiącami, co byłoby niepodobnem, gdyby były tylko chmurami. Tak na powierzchni jądra słonecznego powstają różnice temperatury, które to różnice udziela się otaczającej atmosferze, w której skutkiem tego powstają wiątrzy i orkany. Na ochłodzone pod żużlem miejsce spływają zępujące prądy atmosfery, podczas gdy na około przez wznoszenie się prądów, które tworzą pochodnie jasne i wywołują wybuchy protuberancji, przywraca się równowaga. Te zępujące prądy wytwarzają cyklony atmosfery na około brzegów żużla, który zawiązuje swe powstanie penumbry. Są one zimniejsze i dla tego musi być ta penumbra ciemniejsza, są zępujące ku niższej leżącej materji, więc penumbra i cała plasma muszą wyglądać jak gdyby lekko żółtawo-żółte. Powstanie nad żużlem chmur przygotowuje jego rozplynięcie się, bo z zachmurzeniem ustaje promienienie ciepła i żużel topnieje pod wpływem ognistego otoczenia. Że te żużle czyli plamy tworzą się zawsze w strefie równikowej, jest bardzo naturalnem. Ochłodzone a zatem i gęściejsze górne warstwy atmosfery słonecznej dążą ku dołowi, dolne cieplejsze i lżejsze dążą ku górze. Lecz mogą one tam tylko się wznosić, gdzie najmniej jest ciężkość, to jest przy

nie rozbiła się o samolubne cele księcia Nikity, o które pomawiają go z różnych stron od niejakięgo czasu.

Jeżeli można dać wiarę wiadomościom pochodzącym z źródeł przyjaźnych Turcji, to kroki zaczepne ze strony Turków rozpoczęły się już na linii Widyn-Nicz a zwycięstwo pułkownika Ljeszanina w dniu 28 lipca pod Wielkim Izworem nie byłoby niczem innem, jak tylko odparciem nacierających Turków. — Serbskie źródła całą tę bitwę w innym przedstawiają świetle a białogrodzka korespondencya z 29 lipca pisze: „Ljeszanin uderzył wczoraj na tureckie szanse pod Wielkim Izworem. Pięć tureckich szwadronów z dobytymi palaszami w jednej, z rewolwerem w drugiej ręce a cuglami w zębach natarło z impetem na serbskie szeregi. Tymczasem Serbowie wysunęli dwie baterie naprzód i ukryli je w zaroślach. Atakujące szwadrony przywitał grad kul, nie cofały się jednak, dopiero gdy padł cały pierwszy szwadron, poszły w rozrypkę. Serbowie ścigali Turków i wyparli tureckie szanse po krótkim z ich strony oporze.“ Porażkę powyższą Turków przynajmniej wprawdzie korespondencya dzienników przyjaźnych Turcji, lecz donoszą zarazem, że następnego dnia, 29 lipca, powetował Osman pasza klęskę i większe odniosł zwycięstwo nad Ljeszaninem. Szczegółów nie ma jeszcze o tej bitwie, jak również o tej chwili dociec trudno, co się dzieje istotnie z jenerałem Czerniajewem i główną jego armią. Stanowczą bitwę pomiędzy Niczem i Widynem zapowiadano już więcej jak od tygodnia, dotąd głucho o niej, lubo i źródła słowiańskie i inne dzienniki donoszą, że bój nad Timokiem wre w najlepsze już od 29 lipca. Telegram Neue Freie Presse z 30 lipca donosi wprawdzie, że armia turecka wyruszyła z Niczu a w trzech kolunach wtargnęła w granice Serbii, rozpoczęła bój krwawy, — lecz w obec wiarygodności tego dziennika nie większą nad tureckie biuletyny, nie można przywiązywać do tej wiadomości żadnego znaczenia, zwłaszcza co do wtargnięcia Turków w granice Serbii. — Jenerał Czerniajew cofnął się istotnie ku granicy Serbii z nakazu głównego sztabu i gotuje się do walnej batalii, ale o tem, jakoby Turcy zajęli już jaką część Serbii, żadne nie donoszą źródła.

O Ranku Alimpiću i dalszych operacjach pod Beliną nie ma nowych wiadomości. W miejsce Ranka Alimpića miał objąć dowództwo pułkownik rosyjski Komarów.

## NIEMCY.

\* Berlin, 1 sierpnia. Dzienniki donosząc o agitacji agraryszów i tworzeniu się nowego niemiecko-zachowawczego stronnictwa zbyt mało zwracali dotąd uwagi na jeden czynnik, tak pisze N. L. C. Czynnikiem tym jest stronnictwo socjalno-demokratyczne. Nie jest to nowym wprawdzie pojawem, że socjalizm zwalczany ciągle od czasu ukazania się jego w Niemczech, mimo to coraz większe robi postępy a stronnictwa zapominają za każdą razą przed wyborami o niebezpieczeństwie grożącym z jego strony. Czy i tą razą zapomną o nim? Nie może żadnej uległości wątpliwości, że jeżeli socjaliści nie napotkają większego i liczniejszego oporu jak w roku 1874, liczba ich posłów do parlamentu powiększy się. Dotychczasowe doświadczenia nauczyły, że socjalno-demokratyczna propaganda wzmogła się w ostatnich latach a zwłaszcza, że agitacja prowadzona z większą stanowczością i wedle pewnego planu. Prasa socjalistyczna, która przed kilku laty jeszcze ograniczała się na kilku tylko organach, liczy już obecnie w Niemczech 38 dzienników. Należy na pewno spodziewać się, że socjaliści nie tylko zwyciężą w tych okręgach wyborczych, w których dotąd zwyciężali, ale nadto pozyskają prawdopodobnie większość w okręgach, w których dotąd byli w mniejszości, jeżeli im się silniej nie postawi zapory. Zachodzi tedy pytanie: czy przeciwnicy socjalizmu w odnośnych okręgach wyborczych są dość silni do odniesienia zwycięstwa, albo przynajmniej przeszkodzenia do zwycięstwa socjalistów? Na pytanie to należy odpowiedzieć potakująco. Z dotychczasowych 9 posłów socjalistycznego stronnictwa, żaden nie miał większości wszystkich wyborów odnośnego okręgu. Największą liczbę głosów osiągnięto w dwóch okręgach wyborczych obwodów dyseldorfskiego; przy ściślejszych wyborach oddano na p. Hasselmanna 40,3 procent głosów uprawnionych do wyboru. W innych okręgach wynosi procent ogólnej liczby głosów wyborców około 30. — Posel Geib miał tylko 27 procent głosów ogólnej liczby wyborców. Socjaliści przy swej wzorowej orga-

równiku, gdzie siła centrifugalna największa. Tam zatem powstaje w atmosferze słonecznej prąd wstępujący, jak na ziemi w regionie Kalmów wznoszący się courant ascendant, a przy biegach, gdzie z powodu spłaszczenia ciężkość największa, opada ochłodzona atmosfera na powierzchnię słońca. Ztąd też pochodzą różnica temperatury na słońcu, którą Secchi za pomocą aktinometru obliczył jako o  $\frac{1}{10}$  wyższą przy równiku niż przy biegach słonecznych. Z poprzedniego wynika, że w strefie równikowej, jak i w strefach polarnych będziemy mieli na słońcu przestrzenie przezwane strefami, analogicznie do regionów pasatów na ziemi, będąc one przestrzenią z atmosferą względnie najpodobniejszą. Tam więc będzie promienienie ognistopłynnego jądra najsilniejsze, tam muszą się tworzyć plamy, i rzeczywiście najliczniejsze i największe są plamy w strefach pomiędzy 10° a 30° szerokości leżących.

Równie łatwo tłumaczyć teorią Zoellnera zjawisko protuberancji i ich pokrewiestwa z plamami. Każdy gaz bujający nad ciałem płynnym wiąże przy pewnym ciśnieniu w to ciało; gdyby n. p. nasza atmosfera składała się z kwasu węglanego, to mielibyśmy w morzach wodę kwasu węglanego. St. Claire Deville dowiódł, że rozpalone płyny przy małym nawet nacisku absorbują gazy. Tak i na słońcu pochłanianie ognistopłynna powierzchnia masy rozpalonego wodorodu, który wytryskuje z szaloną gwałtownością w górę, skoro tylko zmniejszy się nacisk słonecznej atmosfery. Plamom zaś towarzyszą prądy wznoszące się ku górze, zatem robi się w tych miejscach ciśnienie słabsze i naturalnie następuje wybuch protuberancji.

Jak widać z poprzedzającego przedstawienia, różnicę w zapartywianach nowszych astronomów polega na rozmaitem obliczeniu wysokości temperatury. Secchi i Faye przyjmują bardzo wysoką temperaturę i dla tego stan dysocjacji gazowej na słońcu, Zoellner daleko niższą temperaturę i dla tego już stan ognistopłynny i początki przechodzenia do stanu stałego. W czem przecież są wszyscy zgodni, to w tem, że słońce powoli stygnie. Jaka jest temperatura słońca, nie wiemy, lecz udało się dokładnie obliczyć, ile ciepła słońce

nizacyi rozporządzać będą i nadal wszystkimi swymi głosami przy wyborach, mimo to zwyciężył ich mowa każda razą, jeżeli wszyscy uprawnieni do wyborów stawiają się do urny wyborczej. Statystyka poucza, nieśczęście, że dotąd co najwyżej 79 procent wyborców stawało do wyborów, w Saksonii np. zaledwo procent głosowało wyborców a w okręgu, w którym wybrano posła Bebla stano do urny tylko 38,7 procent uprawnionych do wyborów. Tej to opieszalności wyborców przypisać należy zwycięstwo socjalistów w naszym rękun uniemożliwić je nadal.

## FRANCYA.

\* Paryż, 31 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu senatu przedłożono sprawozdanie wydziału, który z mował się obradami nad administracją armii, a następnie przyjęto prawo, dotyczące wymiany przekaz pocztowych pomiędzy Francją a Holandją i pomiędzy Francją a Peruwją. Po przyjęciu przedłożonego przez ministra skarbu projektu do prawa, żądającego kredytu 2,363,000 fr. na wyrównanie budżetu z lat 1875 i 1876 i kilku jeszcze innych praw odroczył senat swe posiedzenia aż do czwartku.

W izbie deputowanych toczyły się dziś dalsze obrady budżetu ministerstwa oświecenia obrady. Podczas dyskusji nad pojedynczymi jego pozycjami zapowiedział pomiędzy innemi minister p. Waddington, że starać będzie o rozszerzenie nauki geografii, nowszych języków gimnastyki i o zaprowadzenie wyższych szkół elementarnych. Następnie podał p. Dreou, do stronnictwa dydaktycznego należącego poprawkę, żądającą 200,000 fr. zakładanie szkół normalnych dla dziewcząt, gdyż nauka nader jest niedostateczną a Francja pod tym względem najniższe pomiędzy wszystkimi narodami zajmuje miejsce, posiada bowiem tylko 97 szkół takich normalnych a 3000 gmin nie posiada zgola szkół dla dziewcząt. Potem zażądał p. Guichard, republikanin, 9000 fr. na wsparcie dla gmin, które bezpłatną zupełną edukację swoich zaprowadzić zamierzają naukę, dodawszy przeto, iż przeszedł milion dzieci nie oświedza wcale szkół a 60% spisowców ani pisać, ani czytać, ani rachować nie umie. Po kilku uwagach ministra i sprawozdawcy zniża wnioskodawca żądany kredyt na 5000 fr. a to do tego tylko, aby okazać w zasadzie, że rząd ubogim gminom chce w tej mierze nieść pomoc. Zmienioną ten sposób poprawkę przyjęło 427 głosami przeciw 138. Następne pozycje przyjęto bez dalszej dyskusji a ostatecznie przyjęto porządek dzienny, wedle którego obrady nad kredytem dodatkowym ministerstwa wojny noszący 32,516,308 fr. toczyć się mają na następne posiedzenie.

Co do odroczenia posiedzeń izby deputowanych o powiedział podobno marszałek-prezydent na zapytanie odnośnie ministra skarbu p. Leona Say, że ponieważ izba aż do 21 sierpnia nie może ukończyć sumiennego nad budżetem obrad, przeto lepij będzie, jeżeli się dnia 8 już a nie dopiero dnia 12 sierpnia odroczy. Za tym terminem oświadczyli się podobno jednogłośnie trzej oddziały lewicy.

Wydział sonatu, obradujący nad prawem gminnemu oświadczył się za odroczeniem rozpraw.

P. Dufaure, będący członkiem izby deputowanych, przyjął podobno kandydaturę do senatu w miejsce Kaźmirza Perier, a kandydaturę tę chce poprzeć grupka konstytucyjna jako też prawe centrum, tak że wybory p. Dufaure uważać można za zapewniony.

## TURCYA.

\* Murad V., na cześć którego niedawno Turcy w spiewała hymny pochwalne i w którym widziała swego ojca, jego osobowidziela, Murad, którego cała Europa z nieosiąklaną witała sympatją, Murad „reformator państwa tureckiego“, skonał czy kona po dwumiesięcznym panowaniu na chorobie znaną w języku lekarskim „delirium tremens potatorum“. Niedorodny syn sultana Abdul Medzida, znanego pijaka, odziedziczył po nim pociąg do spirytualiów, denerwujące życie haremu i smutne więzienie, w jakim zostawał w latach ostatnich, przyczyniły się jeno do spotęgowania owego pociągu, podsycając tenże przez zdemoralizowane otoczenie. Wypadki towarzyszące wyniesieniu na tron dokonały reszty i zadali cios stanowczy systemowi nerwowemu odchodzącego właśnie z widowni politycznej sultana. — Murad uległ tak gwałtownym napadom, że musiano odraczać z dnia na dzień ceremonię przypasania miecza i dla uporzokowania tej zwłoki rozgłaszano, iż sultanowi zrobił się wrzód na karku. W ostatnich dniach nie-

wypromienia i traci na zawsze. Sir John Herschel w r. 1836 i 1837 na przykładu Dobrej Nadziei, a Pouillet w r. 1837 i 1838 w Paryżu, później Otton Hagen w r. 1861 na Maderze obliczyli dokładnie, ile ziemia nasza odbiera ciepła od słońca. Obliczenia te pokazały, że suma ciepła, jakie ziemia od słońca odbiera w przeciągu jednej minuty, jest w stanie stopić warstwę lodu grubości 0,2571 milimetra, a podnieść o 1° C. temperaturę warstwy wody 1,68 milimetra grubiej. Suma ciepła, którą słońce zysła na ziemię przez rok, byłaby w stanie stopić warstwę lodu 100 stóp grubą, otaczającą ziemię całą, a taką warstwę wody doprowadzić do wrzenia. A przecież to, co ziemia dostaje, jest to tylko  $\frac{1}{2,300,000,000}$  część wszystkiego ciepła wypromienionego przez słońce. Helmholtz obliczył, że gdyby specyficzne ciepło słońca (to znaczy zdolność ochłodzenia się albo rozgrzania o 1° C.) było równie specyficznemu ciepłu wody, wtedy słońce traciłoby rocznie 1,6° C., w 5000 lat 8300° C. Wziąwszy na uwagę miliony lat, które musiały upłynąć od powstania naszego systemu słonecznego, jak nam o tem świadczą pokłady geologiczne naszego globu, słońce dawno powinno było zagaśnieć, gdyby nie wytwarzało samo nowego ciepła w miejsce wypromienionego przez ciagle jeszcze skupianie swych atomów. Zgęstnienie gazu albo pary musi podług mechanicznej teorii ciepła\*) wytworzyć nowy zasób ciepła przez zamienianie ruchu w ciepło. Helmholtz obliczył, że skupienie się pierwotowej mgławicy do dzisiejszego stanu naszego wytworzył 23 milionów stopni ciepła, a osiągnięcie się dzisiejszej objętości słońca o  $\frac{1}{10,000}$  średnicy, czego byśmy wcale zakonstatować nie mogli, wytworzyłoby zapas ciepła na 2000 lat starczyący. W ogóle zanim gęstość słońca osiągnie gęstości naszej ziemi, wytworzy ono masę ciepła starczącego na 17 milionów lat. Zatem w najbliższej przyszłości nie grozi nam jeszcze nie potęczna śmierć zmarznięcia na ziemi w skutek zagaśnięcia słońca.

\*) Tyndall: Die Waerme als Bewegung. Deutsche Uebersetzung. 875.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

\*) Zoellner: Ueber die Temperatur und physische Beschaffenheit der Sonne. — Ueber die Periodicität und heliographische Verbreitung der Sonnenflecken. — Ueber die Temperatur und physische Beschaffenheit der Sonne (II. Abhandlung). — Ueber den Aggregatzustand der Sonnenflecken. — Rozprawy to są wydrukowane w Beichtu der k. sächsischen Ges. der Wissenschaften zu Leipzig: Math.-phys. Classe. 1870 u. 1873.  
\*) Gautier: De la constitution du Soleil. Archives de Genève.



części monarchę opuściła przytomność, a lekarze powiadomili śmierć niechybną. Carogrod każdej chwili oczekuje 101 wystrzałów, oznajmujących wstąpienie na tron nowego sultana.

Pravny następca Murada jest brat jego Abdul Hamid Effendi, urodzony 22 września 1842 r., liczący obecnie lat 33. Z dzieci sultana Abdul Medżida starszymi są od niego wiekiem, prócz Murada, jego brat młodzieńcy Fatima i Resiga, pierwsza za marszałkiem pałacowym Niwi paszą, druga za Edhemem paszą. Rodzona matka Hamida umarła wczoraj, po czym adoptowała go druga bezdzietna żona Abdul Medżida, jedna z najmłodszych kobiet tureckich. Młodość spędził książę, póki żył Abdul Medżid, przeto do dwudziestego roku życia w rozkoszach i bytkach, przeżył harem główną rolę. Do nauk mało mu zostało czasu i ochoty. Nauczył się jeno pi- i czytać po arabsku i turecku. Poraz pierwszy wyruszył się Abdul Hamid po za granice Turcji r. 1867, a to w towarzystwie sultana Abdul Aziza i Murada na wystawę paryską. Podróż ta rozszerzyła zna- ienie widoków Hamida i dała mu sposobność za- ienia się nie o po francusku, z czego wiele jest du- iym i rad przepłata rozmów turecką frazesami fran- iazkimi. Podróż rzeczona oddziaływała bardzo pomyś- i na geograficzne i polityczne jego pojęcia. Próż- i go przywłaszczył sobie pewien smak europejski i u- iadził się zupełnie po europejsku. Ubiera się, prócz- i nakrycia głowy, po europejsku. Nie jest ani piątkiem, i ni marnotrawcą, owsem czasami nawet skąpy. Za- iowała się jedną żoną, z którą żyje w przykładnej- i gródzie. Nie wyklucza to jednak obecności licznych- i dalszej.

W Presie czytamy w korespondencji z Ruszczo- iku: Komisya, której zadaniem było przeprowadzić- i ledztwo z uwiecznionymi powstańcami, skończyła już- i swoje prace. Wszystkich w ogóle stanęło przed sądem- i 66 osób. Z tych dwie skazano na dożywotnie wygna- i do Azji, pięć na 10 latnie, siedm zaś na 5 latnie- i więzienie w fortecy, reszta została uwolniona. Obecnie- i zabierają się sądy do sprawy rozbojniczych Czerkiesów- i, których w ostatnich czasach w wielkiej liczbie przywo- i do Ruszczoiku. Przedwczoraj przywieziono tu 53- i baszybożuków z Widdynia, których pierwotnie uważano- i za serbskich jeńców. Powierzchność tego nieręgu- i iarnego wojska budzi litość. Przerażające zwierzęce- i dyzjonnie, półnagie, wygłodniałe postacie, otulone bru- i dnymi łachmanami, prawdopodobnie czynią wszystkie- i wiadomości które krążą o okrucieństwie tych zanie- i ubanych istot. Jak mało pożytecznym materiałem wo- iennym są baszybożuki i Czerkiesi, świadczą o tem do- i niesienia z Tyrnowa i Gabrowa wielu wiarygodnych- i ludzi, gdzie złym swoim przykładem zachęcali także- i redyów do takichże samych okrucieństw. Stawiona ka- i ność regularnych wojsk tureckich, jak wnosić należy- i z pełnych grozy szczegółów, których bym tu opisać- i nie potrafił, musiała się zwłaszcza w okolicach bałkańskich- i zupełnie rozprzecz. Żadne rozkazy władz wojskowych- i nie odnoszą skutku; na Bałkanie znają Turcy tylko ra- i bunek, pustoszenie i znieważanie kobiet.

## RUMUNIA.

\* **Bukareszt, 30 lipca.** Książę Karól rumu- iński odpowiedział na doręczony mu adres listy w spo- i ybnob bardzo uspokajający. Wiedeńska Presse stwier- i dza, że książę nie wspominał przy tej sposobności ani- i słówkiem o sprawach zagranicznych, co w każdym- i razie jest dowodem, że książę na teraz przynajmniej- i nie myśli o zaangażowaniu się w tym lub owym kierunku- i. Za to odpowiedź książęca wyuszała obszernie cele- i wewnętrznej polityki. Ks. Karól oświadczył, że ma je- i swojynie na oku rozwój i potęgę Rumunii, a da się ja- i osiągnąć przez wzmocnienie instytucji konstytucyjnych- i, przez rzetelne zaaplikowanie ustaw i przez dokładną- i bezstronną kontrolę ze strony ustawodawczych czynni- i ków. Tym, co dopominają się pociągawco do sądo- i wój odpowiedzialności członków dawniejszego gabinetu- i, odpowiedział książę, że co do swojej osoby przeciwnie- i jest z zasady wszelakim rozsterkiem stronnictw. W- i końcu powiedział: „Jedynie przez dokładne porozu- i mienie między legislatywą a egzekutywą, będziemy- i mogli podciąć trudności, jakimi ze wszech stron- i jesteśmy otoczeni.”

## OSWIATA LUDOWA.

Kasa Towarzystwa oświaty ludowej odebrała- i od pana Michała Sawińskiego w Mur. Gościnie z- i skarbonki na rzecz Tow. oświaty urządzonej . . . 1 M. 75 zł. Od pana Karola Rudolfa z Lubeki . . . 4 „ 20 „ Razem 5 „ 95 „ Poznań, dnia 1 sierpnia 1876. Bolesław Potulski.

## Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

**Paryż, 2 sierpnia.** Doniesienia Agencji- i Havasa z Dubrownika pod dniem 1 sierpnia- i powiadają, że Moukhtar pasza pomaszczował- i ze ściągniętymi ze wszech stron wojskami do- i Rijeku, gdzie oczekuje nieprzyjaciela. Turcy- i wymordowali w Majdamie (w Bośni) kilka set- i chrześcian i spalili okoliczne wioski.

5000 Turków uderzyło na Kamengrad. Powstańcy zmuszeni byli po trzygodzinnej walce- i do ustąpienia. Turcy zapalili wieś Trubar- i, której mieszkańcy schronili się na terytorium- i austriackie.

**Nowy York, 2 sierpnia.** Senat uznał- i dawniejszego ministra Balknapi niewinnym za- i rzuczonej mu symonii i przekupstwa. 35 sena- i torów orzekło „winnym,” 25 „niewinnym.” Do- i skazanym potrzeba było większości dwie trzecie- i głosów.

## WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Poznań, 2 sierpnia.

\* **Redaktor pisma naszego p. Franciszek Dobrowolski** powrócił z wód w dniu dzisiejszym.

\* **Na medale pamiątkowe dla koła polskiego w sejmie pruskim** złożyli: Z Żelazna za pośrednictwem p. dr. Żurawskiego i gospodarza Gaudent, Pieprzykowski; Maryanna Maćkowiak, Rozalia Cza-

pla, Andrzej Maćkowiak, Kaziara Kulik, Franciszek Kulik, Wincenty Skorupa, Agnieszka Skorupa, Wincenty Rupociński, Józefa Rupocińska, Michał Meskader, Jadwiga Meskader, Paweł Długi, Maciej Meja, Paweł Kluczyński, Zofia Kluczyńska, Franciszek Jedrowski, Maryanna Jedrowska, Paweł Borowski, Franciszka Borowska, Kaziara Janowski, Jan Janowski, Antoni Klupa, Elżbieta Kluczyńska, Płacyd Kozmarek, Rósch Kozowski, Rafał Konopka, Franciszek Maćkowiak, Ildzi Kozmarek, Krzysztof Kulik, Walenty Borowski, Jan Gluma, Ignacy, Kępa, Franciszek Kolańczyk, Jan Wyplata, Benon Dudziak, Tomasz Wasilski, Pieprzykowski Gaudent, Maryanna Skorupa, Kaja- i tan Skrzypek, Jan Olejnik — każdy po 5 fen., razem więc z- i Żelazna 2 marki.

Z Wieszkowa za pośrednictwem p. dr. Żurawskiego i gospodarza Niedopytalskiego Kalasatego: dr. Żurawski Sylw., Nie- i dopytalski z żoną i z całym domem 25 fen., Padurski Jan, żona i cały dom 20, Glinkowska Józefa z synem 10, Sobkowiak Pe- i tronela 5, Droźniak Marceł z żoną 10, Bartkowiak Leonard z- i żoną 10, Tomczak Wojciech z żoną 10, Hoffmann Karol 5, Bla- i docha Michał z żoną i z całym domem 25, Gluma Andrzej z- i żoną 10, Ratajczak Wawrzyniec z żoną 10, Kozmarek Płacyd 5, Klemczak Jadwiga 5, Nowak Szecepan 5, Andrzejewski Win- i centy z żoną 10, Dudziak Walenty 5, Bartnik Franciszek z żoną 10, Kobużński Maksymilian 5, Bladocha Tomasz 5, Słotk- i a Ignacy z żoną 10, Nowakowski Władysław 5, Bladocha Benon z- i żoną 10, Nowak Maciej 5, Pachura Jan z żoną 10, Dudziak Wincenty z żoną 10, Konieczny Mikolaj z żoną 10, Kubiak Franciszek 5, Grzegorz Maciej z żoną 10, Nadolny Jan z żoną 10, Michalski Tomasz z żoną 10, Tkacz Stanisław z żoną i z synami 20, Pachura Franciszek z żoną 10 fen. — razem 3- i marki 15 fen.

Dom. Kościński 1 marka 25 fen. Domin. Goryzkowski 1 marka.

Z Dzienną p. Makowski: Michał, Aniela i Ignacy Fry- i drychowiczowie wraz z domownikami 3 marki.

Za pośrednictwem p. Heleny Marcinowskiej składka zebrana- i w Szelejewie 2 marki.

Z Lechliu pod Skokami: Władysław Ptaszyński, Apolonia- i Łukomska, Antonina Kawecka, Roman Maciejewski, Agnieszka- i Kamińska, Maryanna Wasalska, Rozalia Kujawa, Józef Głghe, Konstanca Zuchowska, Maryanna Kamińska, Maćkowiak An- i toni, Emilia, Franciszka i Leokadya, Lisiecki Roman, Barbara i- i Jadwiga, Lewandowski Antoni, Klara Helena, Jagwiga i Marta, Wisniewski Karol, Eleonora, Walentyna, Bronisława i Marya, Ann: Pietrowski, Jan Pierzecha, Jakób i Franciszka Kluczyń- i skie, Wiktoria Wysocka, Jan Sarnecki, Ignacy Wąsalski, Ro- i zalia Łukasiewicz, M. Napierawicz, Wanda i Bronisława Pa- i procki, Franciszek Grabski, Prowidonowa, Bronisława, Korne- i la, Julian, Władysław, Antoni, Marya, Tadeusz, Władysław, Ja- i dwiga Grabowy — każdy po 5 fen., razem 3 marki 15 fen.

Z Zabzyska od 25 osób 1 marka 25 fen. Od pp. Burzyńskiego, M. i A. Hager 15 fen., doktorstwo- i Kramkiewiczowie z dziećmi i domownikami 50 fen., Elżbieta- i Hein i Agnieszka Wawrzynowicz.

Razem dotąd złożono 318 M. 65 fen.

\* **Budowa fabryki sprytu pp. Petworowski i Sp.** ma niebawem być rozpoczętą, i t. k. przyspieszona, aby do- i końca roku ukończoną została. Ze fabryki wybudowana zosta- i nie na nieruchomości dawniejszej, zgorzałej przed dwoma- i miesiącami fabryki, donosiliśmy już dawniej.

\* **Uwieszeni z powodu morderstwa** zegarmistrza- i Gensleweit podoficerowie husarscy nazywają się Fan- i tholz i Holländer, w obec których odbyła się dnia wczoraj- i szego przed południem w miejskim szpitalu obdukcya za- i mordowanego, której dokonali lekarze wojskowi. Na obdu- i cyę zawieziono obu w doróżce, w towarzystwie dwóch żołnierzy- i z bronią i konstabla. Zamordowany Gensleweit leży lat 35, po- i siadał tu dawniej przy W. Ryceńskiej ulicy handel zegarkami- i, następnie przeniósł się do Szamotul, z kąd znowno do Pozna- i nia wróciłszy nie miał na ostatni żądny z trudnienia. Pozosta- i wił żonę i dwoje dzieci.

\* **Sprostowanie.** Do zamieszczonych w numerze so- i botnim (171) naszego Dziennika pisma, przesłanego z po- i wiatu wachowskiego, wkładki się następujące błędy druk- i karskie: W wierszu 16 z góry czytać należy: Ruch na całym- i polu ekonomicznym; w następującym zaraz wierszu: Za- i prowadzić te reformy nakazują nie tylko lud; w wierszu- i 35 z góry: w żaden sposób odmówić im nie podobna; w- i wierszu 44 oddol: zadośćuczynienie potrzebie kredytu- i itd., nareszcie w wierszu 16 od dołu: ozyznikami.

\* **Wczoraj spłonął w Wronkach tartak parowy,** nale- i żący do garbarni tamtejszej, wraz z zapasem depek będących- i częścią własnością garbarni, oższy prywatnego przedsiębiorcy.

Ostatni poniósł szkody 1000 tal., podczas gdy tartak i deki- i „Garbarni” były zabezpieczone.

\* **Z rozpoczęciem nauk po wielkich feriach** urzą- i dzono w atrybucysem seminaryum duchownem osterklasową- i szkołę elementarną dla dziewcząt.

\* **Z powodu zbytniego gorąca** zawieszono w tu- i tajszych wyższych i niższych szkołach nauki dnia wczoraj- i szego po południu.

\* **Nowa ulica pomiędzy M. Ryceńską a Wałową** ulicą wytkniętą już została. W tym celu cofnięto parkan- i na nieruchomości miejskiej szkoły średniej stojący aż do na- i rozniaka gmachu owego, tak że gmach ten tworzy będzie od- i strony nową ulicę, ulicę wraz z resztą domów, które przy niej po- i budowane zostaną, linją frontową.

\* **Majątek kościoła katolickiego we Włoskiej** w- i wstach w dekanacie nowomiejskim obłożony został na mocy- i ustawy z dnia 21 maja 1874 arestem a zarząd jego powierzono- i radcy magistratu i aptekarzowi Walther z Książ. Natomiast- i zniesiono arest i oddano odośm dozorom kościelnym zarząd- i nad majątkiem następujących kościołów: w Chwałkowie w- i dekanacie boreckim, w Rogoźnie w dekanacie rogozińskim, w- i Czempiniu w dekanacie kościańskim, w Skwierzynie w- i dekanacie zbąszyńskim, w Bytyniu w dek. łoweckim i w- i Szemborowie w dekanacie powiżkim w archidiecezy gnie- i ziońskiej.

\* **Jarmark przypadający w Koźminia** na 16 sie- i rpnia a w Piaskach na 24 listopada rb., pizeniesione zostały na- i 29 sierpnia resp. 7 listopada.

\* **Majętność Pławce** w powiecie średzkim położona- i mająca 224 hektarów obszaru, nabył z subhasty były dyrektor- i byiego poznański go Banku produktów p. Krüger za 172,500- i marek. Dotychczasowym właścicielem był p. Helokorod.

\* **Na co się przydadzą kasy oszczędności!** Pod- i Sztumem wybuch jak piasz Gaz. I. or. pożar na wybudowaniach- i Augusta Kamińska służąca, miała 50 tal. w srebrze, owo- i dziesięciolletniej służby i oszczędności, które rodzicom swoim- i oddała do bezpiecznego przechowania. Ci mieszkałi właśnie w zgor- i zalm domu i mieli pieniądze córki u siebie. Nie zdolali ich też- i wyratować. Po pożarze znaleziono bryle stopionego srebra, na- i mająca 42 tal. wartość. Na co się przydadzą kasy oszczędności- i, a manowile spółki pożyczkowe, jeżeli nikt z nich nie korzysta- i i takie wynikają straty.

\* **W solankach Inowrocławskich** wzięto dotąd (od- i 20 czerwca) 3794 kapieli; przyszedłych gości kąpielowych li- i czą na 80.

\* **Kogo słuchać?** Ks. Odrowskiego wydalila regencya- i kwidzińska z swego obwodu na czas śledztwa przeciw niemu- i wytozonogo o „bezwprawne” sprawowanie funkcji duchownych.

Tymczasem trzymają go sąd chełmiński w więzieniu, aby zmusić- i do świadectwa.

\* **Kalendarz.** Jutro w ośwatę dnia 2 sierpnia Zna- i leżenie św. Szczepana; w kalendarzu słowiańskim Loto- i sława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 23, zachód o godzinie- i 7 minut 48.

Dnia 3 sierpnia 1347 śmierć Jana Grota, bis upa krato- i wskiego. — 1593 Zygmunt III wyjechał do Szwecji. — 1762- i śmierć ojca królewskiego Stanisława Poniatowskiego. — 1881 De- i mbiński wchodzi do Warszawy.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

\* **Tygodnik ilustrowany Nr. 31** wyszedł z druku i- i zawiera: Niebezpieczna opieka (drzeworyt). — Kronika tygo- i dniowa. — Przegląd polityczny. — Rozmaitości. — Księż- i dzy Godawski (z drzeworytem). — Wesele góralczy (drzewo- i ryt). — Przesady, komedia w 5 aktach (dalszy ciąg). — Towar- i ystwo lekarskie w Warszawie (z drzeworytem). — Szachy. — Rebus. — Karta Turcji europejskiej (rysunek). — Korespon- i denca z Poznania. — Kronika zagraniczna. — Na rozróz- i owie (dalszy ciąg). — Milton i Cromwell. — Instytut i Inteli- i genoya zwierząt (dokonanie). — Opowiadanie w Raymie za- i carów (dalszy ciąg). — Pamiętnik młodej miłośki, powieść pa- i Craven (dalszy ciąg).

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 2 sierpnia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Sozaniński z- i Międzychoda, Libelt z żoną z Czeskawa, Zuchowski z Gra- i nowa, Bieganski z Cykwa, Sypniewski z Żużew.

## HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 2 sierpnia.

Zyto cena wypowiedziana i regulacyjna 152.— m., na- i sierpień 152.—, sierpień-wrzesień 152.—, wrzesień-październik- i 152.—, jesień 152.—, październik-listopad 152.—, listopad-grudzień- i 151.—.

Wypowiedziano — otr. Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 45.50 m. na- i sierpień 45.50.—, wrzesień 46.10.—, październik 46.00.—, listopad 44.80.—, grud. 44.80.—, styczeń 45.30.

Wypowiedziano 140,000 litrów. Okowita w miejscu (bez beczki) — m.

**Poznań, 2 sierpnia.** (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: pięknie.

Zyto: spokoj. Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr. na- i sierpień 152.—, sierpień-wrzesień 152.—, jesień 152.—, pa- i ździernik-listopad 151.—, listopad-grudzień 151.—.

Okowita: trzyma się. Cena wypowiedziana — Wypowiedziano —, litrów —, na- i sierpień 45.50.—, wrzesień 46.10.—, październik 45.90.—, listopad- i 44.80.—, grudzień 44.80.—, styczeń —, kwiecień-maj 47.10.—.

Okowita w miejscu (bez beczki) — pl. (W.) Poznań, 2 sierpnia. **Ceny maki.** Pszena- i nr. 0 i 1 17.—850 Mar., rżana nr. 0 i 1 13.—14 Mar. per- i 50 kbo.

**Ceny targowe** w mieście Poznaniu dnia 2 sierpnia 1876 roku.

|                                   | T o w a r |         |           |  |
|-----------------------------------|-----------|---------|-----------|--|
|                                   | piękny.   | średni. | pośledni. |  |
| Pszonieny . . . szefel po 50 kilo | 10 30     | 9 60    | 9 —       |  |
| Zyta . . .                        | 8 30      | 7 95    | 7 50      |  |
| Jęczmień . . .                    | 7 10      | 6 90    | 6 70      |  |
| Owsa . . .                        | 9 75      | 9 10    | 9 —       |  |
| Grochu do gotow. — na paszę       | —         | —       | —         |  |
| Rzepiku zimowego                  | 13 60     | 13 20   | 12 75     |  |
| Rzepiku zimowego                  | 13 80     | 13 40   | 12 75     |  |
| Rzepiku latowego                  | —         | —       | —         |  |
| Rzepiku latowego                  | —         | —       | —         |  |
| Tatarski                          | —         | —       | —         |  |
| Kartofli                          | 1 60      | 1 50    | 1 40      |  |
| Wyki                              | —         | —       | —         |  |
| Łubin złot.                       | —         | —       | —         |  |
| niebiesk.                         | —         | —       | —         |  |
| Konieczny cz. cent. po 50 kilo.   | —         | —       | —         |  |
| Konieczny biały                   | —         | —       | —         |  |
| Grochu białego                    | —         | —       | —         |  |

Ceny ustanowione przez stowa- i rzyszenie kupieckie.

|                     | T O W A R |        |          |  |
|---------------------|-----------|--------|----------|--|
|                     | piękny    | średni | pośledni |  |
| Pszonieny . . .     | 10 30     | 9 60   | 9 —      |  |
| Zyto . . .          | 8 30      | 7 95   | 7 50     |  |
| Jęczmień . . .      | 7 10      | 6 90   | 6 70     |  |
| Owies . . .         | 9 75      | 9 10   | 9 —      |  |
| Grochu do gotowania | —         | —      | —        |  |
| Grochu na paszę     | —         | —      | —        |  |
| Rzepik zimowy       | 13 60     | 13 20  | 12 75    |  |
| Rzepik zimowy       | 13 80     | 13 40  | 12 75    |  |
| Rzepik latowy       | —         | —      | —        |  |
| Rzepik latowy       | —         | —      | —        |  |
| Tatarski            | —         | —      | —        |  |
| Kartofle            | 1 60      | 1 50   | 1 40     |  |
| Wyka                | —         | —      | —        |  |
| Łubin złoty         | —         | —      | —        |  |
| niebieski           | —         | —      | —        |  |
| Konieczna ożarwana  | —         | —      | —        |  |
| biała               | —         | —      | —        |  |
| Grochu białego      | —         | —      | —        |  |

Poznań, dnia 2 sierpnia 1876.

**Komisja targowa.**

**Giełda bydgoska, 1 sierpnia.**

Pszonieny: 162-205 m.

Zyto stare 160-168, nowe 160-170 m.

Grochu bez zapasów i bez ofert; — do gotowania —, na- i paszę — m.

Jęczmień: bez zapasu i bez ofert.

Owies: 175-190 m.

Łubin niebieski — m.

Wyka do siewu — m.

Rzep zimowy 276-285 m. Rzepik zimowy 270-280 m. —

wszystko per 1000 kilo wiecie gatunku i wagi etykietowej.

Okowita: 47 m. per 100 litrów a 100 %.

**Giełda wrocławska, 1 sierpnia.**

Zyto: per 1000 kilo stałej; — na sierpień 152, sierpień- i wrzesień 152, wrzesień-paźd. 152, październik-listopad i listopad- i grudzień 152, kwiecień-maj 154 M. plac.

Pszonieny: per 1000 kilo 182.— marek plac.

Jęczmień: per 1000 kilo — marek z.

Owies: per 1000 kilo 148 m. 2, na wrzesień-październik- i 140 m. żąd., paźd.-listopad i list.-grudzień 138 marek plac.

Rzep per 1000 kilo 290 marek plac.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień —

marek plac.

Olęj rzepiowy per 100 kilo stałej; — w miejscu 65.— m. —

żąd., na sierpień 64, sierpień-wrzes. 63. żąd., wrzesień-paźd. —

62.50 żąd. 62 plac, październik-listopad 63.—, listopad-grudzień- i 65.50, kwiecień-maj 64 m. plac.

Okowita per 100 litrów ceny mało zmienione; w miejscu- i 47.30 żąd. 46.70 marek plac, na sierpień i sierpień-wrzesień- i 46.30, wrzesień-październik 46.20 marek plac, kwiecień-maj- i pl i żądano.

**Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.**

Per 100 kilogramów

|                       | piękny        |               |               |               | średni        |               |               |               | pośledni      |               |               |               |
|-----------------------|---------------|---------------|---------------|---------------|---------------|---------------|---------------|---------------|---------------|---------------|---------------|---------------|
|                       | naj- i wyższy | naj- i niższy | naj- i wyższy | naj- i niższy | naj- i wyższy | naj- i niższy | naj- i wyższy | naj- i niższy | naj- i wyższy | naj- i niższy | naj- i wyższy | naj- i niższy |
| Pszonieny białe . . . | 18 70         | 17 60         | 20 70         | 19 60         | 17 10         | 16 10         | 16 10         | 15 10         | 14 10         | 13 10         | 12 10         | 11 10         |
| " żółte . . .         | 17 90         | 16 80         | 19 40         | 18 30         | 16 10         | 15 10         | 15 10         | 14 10         | 13 10         | 12 10         | 11 10         | 10 10         |
| Zyto . . .            | 17 30         | 16 10         | 15 30         | 14 10         | 14 10         | 13 10         | 13 10         | 12 10         | 11 10         | 10 10         | 9 10          | 8 10          |
| " nowe . . .          | 18 —          | 17 —          | —             | —             | —             | —             | —             | —             | —             | —             | —             | —             |
| Jęczmień . . .        | 15 50         | 14 30         | 14 10         | 13 50         | 13 20         | 12 80         | 12 80         | 12 80         | 12 80         | 12 80         | 12 80         | 12 80         |
| Owies . . .           | 19 60         | 19 30         | 18 80         | 18 40         | 17 80         | 17 40         | 17 40         | 17 40         | 17 40         | 17 40         | 17 40         | 17 40         |
| Grochu . . .          | 20 50         | 19 40         | 19 —          | 18 —          | 17 50         | 17 50         | 17 50         | 17 50         | 17 50         | 17 50         | 17 50         | 17 50         |

**Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową**

Za 100 kilogr.

| kilogr. |   | F. 2.     |           | F. 3.     |           | F. 4.     |           |
|---------|---|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|
|         |   | <i>M.</i> | <i>g.</i> | <i>M.</i> | <i>g.</i> | <i>M.</i> | <i>g.</i> |
| .       | . | 28        | 50        | 26        | 23        | —         | —         |
| wy      | . | 28        | —         | 25        | 50        | —         | —         |
| vy      | . | —         | —         | —         | —         | —         | —         |
| .       | . | —         | —         | —         | —         | —         | —         |
| e       | . | 27        | —         | 25        | —         | —         | —         |



# Submisya.

Wygotowanie, dostawa i ustawienie **konstrukcji żelaznej** dla Chwaliszewskiego nowego mostu na Warcie w Poznaniu mają przez submisję być wydane.

Dla tego ulicznego mostu o dwóch otworach 41-42 m szerokości, o torze brukowanym dla wozów i o pokładzie z drzewa dla idących pieszo potrzeba:

kutego żelaza — 177382 kilogramów  
lanego żelaza — 79046 „  
części do umocowania — 3014 „

Ustawienie konstrukcji żelaznej rozpocząć się musi najpóźniej dnia 1 grudnia rb.

Rysunki potrzebne wyłożone są do przejrzenia w naszym biurze technicznym na Ratuszu, od którego zażądać będzie można dalszych warunków, obliczeń i sprawozdania wyjaśniającego za opłatą kosztów kopiających.

Reflektujący wzywają się, aby tamże złożyli swe oferty opiewające w napisie: „Oferta submisyjna na konstrukcję żelazną poznajskiego Chwaliszewskiego mostu“ najpóźniej do

**19 sierpnia 1876**

do 12 godzin z rana.

Poznań, dnia 31 lipca 1876.

**Magistrat.**

**Sprzedaż konieczna.**

Nieruchomość w wsi **Wielkiej Starożyce** pod Nr. 9 położona, do **Sołtysa** **Julii małżonki Kłisterów** należąca, kł. a. o objętości 18 hektarów 67 arów 40 lasów kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 155 m. 25 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 105 m. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyjnej koniecznej w

**wtorek dnia 7 listopada rb.**

przed południem o godzinie 10

w lokalu tutejszego królewsk. sądu powiatow.

w izbie Nr. 13. (3895)

**Król. sąd powiatowy**

Sędzia subhastacyjny.

**Keyl.**

**Król. sąd powiatowy.**

Gniezno, dnia 18 lipca 1876.

**Sprzedaż konieczna.**

Majętność rycerska **Modliszewko**, własność dziedzica **Józefa Szoldrskiego**, ulegająca ogólna swa płaszczyna 813 hektarów 98 arów 40 kwadratowych metrow opodatkowaniu gruntowemu, wzięta co do dochodu czystego 1745, 57 tal. do podatku gruntowego a co do wartości budynków pod względem ich użytku 644 markami do podatku budynkowego, ma być w drodze koniecznej sprzedana

**dnia 17 października 1876**

z rana o godzinie 10tej

w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych

sprzedaż a wyrok co do udzielenia lub odmówienia przysądzenia w tym samym dniu o godzinie 12 w południe ogłoszony.

Wyciąg z wykazu podatkowego, stan hipoteczny, taksy i inne też nieruchomości dotyczące wykazania, które każdemu interesowanemu w subhastację złożyć wolno, tudzież inne jakie szczegółowe warunki można w biurze III przejrzeć.

Równocześnie wzywają się wszyscy ci, którzy praw własności lub innychbych realnych, za hipotekowania w księdze wieczystej wymagających, lecz niezahipotekowanych, na innych osobach chcą dochodzić, ażeby je pod uniknięciem prekluzji najpóźniej w terminie hecytajnym ogłosili. (3790)

Sędzia subhastacyjny.

**Nobach.**

Jest do nabycia za pośrednictwem

Ekspedycji Dziennika Poznańskiego

zbiór kompletny

**PRZYJACIELA LUDU**

leszczyńskiego

za cenę 25 tal.

Antykwarnia i księgarnia

**E. Callieraw Poznaniu**

przyjmuje przedpł. na dzieło

p. t.

**MATERIAŁY**

do monografii

rodu

Krzyżanowskich herbu Dębno

zebrał

Stanisław z Woli Sieniejskiej

Dębno Krzyżanowski.

Przedpłata na 1 egzemplarz wynosi

(tal. 11) Mr. 33.

## Zaproszenie do przedpłaty na Ziemianina.

**Ziemianin**, tygodnik rolniczo-przemysłowy, organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. Poznaniu, wychodzący co sobotę w Poznaniu w formie wielkiego arkusza in 4to, podaje artykuły oryginalne, korespondencje różnicze i najnowsze rzeczy z rolnictwa i przemysłu często z rycinami. (3774)

**Ziemianina** zapisywać można we wszystkich urzędach pocztowych albo też przysyłając prenumeratę wprost do Redakcji w Poznaniu, Mała Rycerska ulica Nr. 1. — Cena w kwartalną w Prusach 1 tal.; w Austrii 1 zhr. 25 cent. — roczna 6 zhr. Dla rzeczywistych człon. Tow. ku wspier. urz. gosp. W. Ks. Pozn., dla członków Wydział. techniczno-fabrycznego pp. gorzelników oraz dla Kółek roln. włościańskich cena o połowę zniżona wynosi 1 1/2 marki czyli 15 str. kwartalnie, którą wprost do Redakcji przysłać należy. I wśród kwartału zapisywać można, bo zaległe numery się dostarczają.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego w Poznaniu wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach (3594)

1. **O Hipotekach** przez E. Karlińskiego 3 sg.

2. **Bajki** Krasickiego 5 sgr.

We Lwowie wychodzi od lat ośmiu co niedzieli pismo humorystyczne, ilustrowane p. t.:

**„SZCZUTEK.“**

Kosztuje rocznie 10 zhr. a. w. z przesyłką. (3327)

Adres: Administracja Szczutka. Lwów.

**POEZYJE**

autora poematu (2892)

**„Na Ukrainie“**

w dwóch tomach są do nabycia w Administracji Dzien. Pozn. po cenie 5 M.

Po powrocie z podróży można mnie codziennie konsultować od godziny 9 do 1 i od 3 do 6. (3893)

**Beschoner**

prakt. dentysta. Bismarcka ulica 10

I piętro.

Niniejszem donoszę uniżenie, że, ponieważ p. **Leopold Wolff**, u którego byłem dotąd czynnym jako przykrawacz, z powodu stosunków swych wojskowych zniewolony był zwinąć interes swój, otworzyłem w mieście tutejszem również

**interes sukna**

**garderoby dla panów**

w domu p. Dr. Wilkońskiego przy ulicy Zygmunta.

Przez dłużej czynność w największych berlińskich interesach nabyłem licznych w fachu moim wiadomości.

Najnowsze też zawsze i najlepsze materiały będę w najobfitszym wyborze miał na składzie a najusilniej będę moim staraniem, abym klientelę moją pod każdym zadowolił względem.

Polecając przedsiębiorstwo moje usilnie łaskawej Publiczności zostaje z poważaniem

**A. ŁABIENSKI**

Inowrocław. (386)

**Wino mozelskie**

z roku 1874 przy odbiorze 30 butelek po 1,20 M. poleca

**Grand Hôtel de France.**

45—50,000 tal. (135—150,000 M.)

do wypożyczenia pod korzystnymi warunkami na hipoteki dóbr ziemskich po landszafcie, w sumach nie niższych jak 10,000 tal. Reflektujący zechcą się do mnie zgłosić. (3739)

Toruń, dnia 21 lipca 1876.

**Aleksander Chrzanowski.**

**CHOROBY GARDŁA GŁOSU I UST**

Zalecane w słabościach gardła, chrypcy, zapaleniu gardła, zawrządowaceni w ustach, cuchnącemu oddechowi

irytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarze zalecają szczególnie

kaz. odziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W Pa-

ryżu w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece p. **Mankiewicz** i **Barcikowski**; w Krakowie w aptece p. **Trauczynski**; i we Lwowie w aptece p. **Mikolash** i w innych znaczniejszych aptekach, którzy utrzymują środki learskie zagraniczne. (2)

**CUKIERKI DETHANA**

**Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej**

**Berlin, 1 sierpnia.**

**Niemieckie papiery.**

Prusk. poz. ukonsolid. 4 105. p.

dito dito 4 97.10 p.

Oblięgi dług państwa 4 94. p.

Prem. poz. państwa z 1855 4 134. p.

Listy zast. wschodnio-pruskie 4 85.70 p.

dito 4 95.75 p.

dito 4 102.60 p.

List. zast. pozn. (nowe) 4 95.20 p.

dito lit. A. i C. 4 — p.

dito nowe 4 — p.

Zachodnio-pruskie 4 84.50 p.

dito 4 95.40 p.

dito 4 102. p.

dito II sery 4 107.10 p.

dito nowe 4 94.25 p.

dito 4 102.10 p.

Listy rent. pozn. 4 96.50 p.

dito pruskie 4 95.50 p.

dito szląskie 4 96.80 p.

**Akcyje bankowe.**

Wrocław. bank dyskont. 4 62.25 p.

dito wekslowy 4 66. p.

Niemieck. bank hyp. w Meiningu. 4 99. p.

Niem. bank Union. 4 — p.

Stowarzysz. dyskont. 4 107.90 p.

Gotajski bank kredyt. 4 105. p.

Kwileckiego i Sp. bank 4 61. p.

Meinigs. bank kredyt. 4 75.50 p.

Austriack. zakład kred. 4 232-230-238. p.

Wschodnio-niem. bank. 4 — p.

Poznań. bank prowino. 4 97.50 p.

Bank Rzeszy niem. 4 155. p.

Prowino. stowarz. dyskont. 4 80.40 p.

Szląskie stowarz. bank. 4 83.50 p.

**Akcyje przemysłowe.**

Berliński kantor drzew. 4 57.50 p.

Stowarzysz. immol. 4 17. p.

Dortmund Union 4 6.40 p.

Euty Hoerder 4 45.75 p.

dito Laura 4 80. p.

dito Laubhammer 4 20. p.

dito Marienhütte 4 65. p.

dito Massener 4 20.50 p.

dito Rodenhütte 4 4.75 p.

Berlin. Passago. 4 21.50 p.

**Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.**

Bergsko-marhijska 4 81. p.

Berlińsko-gorzelińska 4 85.30 p.

dito szosocińska 4 117.50 p.

Bziesko-graj. aka 5 21.50 p.

kaliojska Karo. Lud. 5 80.75 p.

Kolój Rudolfa 4 41.25 p.

Marhijsko-poznańska 4 20. p.

Górnosił. kol. lit. A.C. 3 136.45 p.

dito lit. B. 3 128.50 p.

Austr.-frano. kolój pań. 5 439.50-441.50 p.

Austr. póln. zachodnia 5 205.50 p.

dito póln. państw. (Lomb.) 5 119-120 p.

Wschodniopruska kol. południowa 4 23.10 p.

Kol. po praw. brz. Odry 5 104.75 p.

Rumuńska kolój 5 14.75 p.

Rosyjska kolój państw. 5 109.75 p.

Starogardzko-poznań. 4 101.50 p.

Warszawsko-byd. 4 — p.

Warszawsko-wiedeńsk. 5 194. p.

Marhijsko-pozn. z pr. p. 5 72.10 p.

**Zagraniczne papiery.**

Austr. renta srob. 4 55.20 p.

dito papier. 4 52.90 p.

dito losy z 1854. 4 96.90 p.

dito losy z 1858 4 290. p.

dito losy z 1860 5 — p.

dito losy z 1864 4 253.90 p.

Rosyjsk. poz. prem. 1864 5 167.10 p.

dito 1866 5 166.80 p.

Rosyjsk. pol. obligacje skarbowe 4 83.25 p.

Polsk. listy zast. III em. 4 — p.

dito nowe 5 76.20 p.

**Pols. listy i wyciągi.**

Ameryk. pożycz. 1861 4 102.70 p.

Ameryk. pożycz. 1862 4 100.70 p.

Ameryk. pożycz. nowa 5 102.90 p.

Renta francuska 5 — p.

Rumuńska pożyczka 8 91. p.

**Meneta w złocie, srebrze i papierach.**

Napoleonadory 4 87. p.

Imperyaly 1 16.26 p.

Dolary 1 4.18 p.

Austriack. noty bank. 4 164.10 p.

Rosyjskie noty bank. 4 266.10 p.

Francuskie noty bank. 4 81.50 p.

Dyskonto wekslowe 4 5 p.

dito lombardowe 5 — p.

**Poznań, 2 sierpnia.**

**Listy rentowe i zastawne.**

Pozn. listy zastawne 3 98. p.

Nowe listy zastawne 4 95.30 p.

Listy rentowe pozn. 4 97. p.

Prowino. obligacje 5 — p.

Powiatowe obligacje 5 101. p.

Powiatowe obligacje 4 96.50 p.

**Obligacje miejskie**

dito 4 — p.

Szląskie listy zastawne 3 95.50 p.

Szląskie listy rent. 4 96. p.

**Akcyje bankowe.**

Wrocław. bank dyskont. 4 63. p.

Kwilecki, Potocki i Sp. 5 62. p.

Meinigs. bank kred. 4 — p.

Niemieck. bank hipot. w Meiningu. 4 — p.

Wschod.-niem. bank 5 87.50 p.

Austr. zakład kredyt. 5 120. p.

Pozn. bank prowino. 4 98. p.

Szląskie stowarz. bank. 4 84. p.

**Papiery pruskie.**

Pruska poz. ukonsolid. 4 98. p.

dito 4 105. p.

Dobrowol. poz. państw. 4 — p.

Prem. poz. państw. 1855 3 131. p.

Oblięgi dług państwa 3 94.10 p.

**Zelazne koleje**

Berl.-gorsz. ako z. 4 90. p.

Bergsko-gorz. ako z. 4 114. p.

Marhijsko-pozn. ako z. 4 20. p.

**Górno-szl. lit. A i C. ako z. 3 136. p.**

dito lit. B. ako z. 3 80. p.

Wsch. prus. pol. ako z. 4 — p.

Kolój po pr. brz. Odry. ako z. 4 102. p.

Starogardzko-pozn. ako z. 4 5 p.

Brześć-grajew ako z. 5 82. p.

Galic. kol. K. Lud. ako z. 5 82. p.

Kolój Rudolfa ako z. 5 5 p.

Austr. frano. kol. państw. ako z. 5 440. p.

dito póln.-zachod. ako z. 5 — p.

dito pol.-państw. (Lomb.) ako z. 5 120. p.

Rumuńska kol. ako z. 5 15. p.

Rosyjsk. kol. państw. ako z. 5 15. p.

Warszawsko-byd. ako z. 4 65. p.

Warszawsko-wi. d. ako z. 5 65. p.

**Amer. poz. 1862 6 100.50 p.**

dito 1865 6 71.50 p.

Włosa renta 5 6 p.

dito akcyje tytn. 5 — p.

dito obligacje tyt. 6 — p.

Austr. noty bank. 4 87. p.

dito renta papierowa 4 53. p.

Austr. renta